

„Ramadier ustap”! woła stutysięczny tłum demonstrantów

Na prośbę prezydenta Auriola

Ramadier cofnął złożoną rezygnację

LONDYN (PAP). Agencja Reutera podaje, powołując się na wiadomości ze źródeł zwykle dobrze poinformowanych, że wczoraj rano wkrótce po uzyskaniu votum zaufania premier Ramadier złożył swą rezygnację na ręce prezydenta republiki Vincent Auriola.

Korespondent Reutera twierdzi, iż przyczyną dymisji było niezadowolenie premiera z powodu nieznacznej większości, jaką uzyskał w czasie głosowania nad votum zaufania. Ramadier miał oświadczyć, że wobec wstrzymania się wielu posłów radykalnych od głosowania, gabinet koalicyjny nie posiada wystarczającej jedności koniecznej w obliczu krytycznej sytuacji gospodarczej, jaka może się wytworzyć w ciągu najbliższych dwóch miesięcy.

AGENCJA REUTERA DONOSI Z PARYŻA, ŻE PREZYDENT VINCENT AURIOL WPŁYNAŁ OSTATECZNIE NA PREMIERA RAMADIER, BY POZOSTAŁ ON NADAL NA SWYM STANOWISKU.

Podczas gdy prezydent Auriol przekonywał wczoraj wieczorem premiera Ramadier, aby nie rezygnował ze swego stanowiska, tłumy robotników maszerujące przez ulice Paryża domagały się jego natychmiastowego ustąpienia. Setki tysięcy ludzi wzięło udział w demonstracjach, zorganizowanych przez generalną konfederację pracy, w której dominujące stanowisko posiadają komunisty.

Gdy do tłumów zaczął przemawiać sekretarz konfederacji Monmouseau i kiedy w toku przemówienia wymieniał nazwisko Ramadier, chór gwizdów przy akompaniamencie okrzyków „Ra-

madier ustap!” uniemożliwił mu przemawianie przez dobre kilka minut. Wszyscy występujący na licznych wiecach mówcy domagali się przywrócenia dawnych racji chlebowych. Wczorajszy wiec był bardzo burzliwy. Sklepy i fabryki były nieczynne, komunikacja wstrzymana, wzmocnione oddziały policji skoncentrowano wokół gmachów rządowych. Na ulicach ustawione zostały zasieki z drutu kolczastego. Szczególnie chroniony był hotel „Motignon”, który jest siedzibą Ramadiera. Demonstracje, aczkolwiek bardzo burzliwe, zakończyły się bez żadnych incydentów. Obserwatorzy podkreślają wielką dyscyplinę, panującą w tłumach demonstrantów i powagę, jaką nacechowane były liczne zebrania i wiece.

Komentując piątkowe głosowanie nad votum zaufania dla premiera Ramadiera, obserwatorzy zwracają uwagę na fakt, że uzyskana przez niego większość jest najmniejszą spośród tych, jakie otrzymał w 5 kolejnych głosowaniach tego rodzaju od stycznia b. roku. Ramadier uzyskał 549 głosów nadwyżki w marcu, 441 — w maju, 174 — w lipcu, 84 — w sierpniu i obecnie tylko 49.

Min. Mołotow nie weźmie udziału w Zgromadzeniu Generalnym ONZ

NOWY JORK (PAP)

Sekretariat ONZ podał do wiadomości, że minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow nie przybędzie na sesję Zgromadzenia Generalnego ONZ, która rozpoczyna się w dniu 16 bm. Na

czelę delegacji radzieckiej stać będzie wice-minister Wyszyński.

Obecnie snute są przypuszczenia, czy i jak dalece niebezpieczeństwo Mołotowa w Lake Success wpłynie na odbycie konferencji 4 ministrów spr. zagr., która miała zebrać się w Nowym Jorku jako wstęp do listopadowej konferencji Wielkiej Czwórki w Londynie.

Odpowiedź rządu W. Brytanii

na notę Związku Radzieckiego w sprawie niemieckiej produkcji przemysłowej

LONDYN (API)

W. Brytania przysłała do Moskwy odpowiedź na protest Radziecki przeciwko konferencji przedstawicieli St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji w sprawie podniesienia produkcji przemysłowej w Niemczech. Nota brytyjska stwierdza, że na konferencji omawiana była tylko sprawa potencjału przemysłowego w Niemczech

zachodnich i że podniesienie poziomu przemysłu w tej części Niemiec nie jest sprzeczne z uchwałami poczdamskimi.

Nota rządu Wielkiej Brytanii stwierdza, że nie omawiano na wyżej wspomnianej konferencji poziomu przemysłu całych Niemiec, gdyż aby móc tę sprawę poruszyć należało by uprzednio przeprowadzić jednosc gospodarczą Niemiec. W. Brytania zaznaczyła również, że nie rozważano propozycji dotyczących stworzenia zarządu centralnego Zagłębia Ruhry. Wielka Brytania przewiduje — stwierdza w zakończeniu nota, — że sprawa ta zostanie przedyskutowana na konferencji Czterech Mocarstw.

Święta Polskich Skrzydeł

Nie tak dawno prasa przyniosła nam wiadomość o nowym rekordzie lotniczym. Oto kpt. Wiliam Odams, startując z lotniska w Chicago odbył lot dookoła świata, przebywając 30.614 km w ciągu 63 godzin 15 minut z szybkością 504 km/godz.

W dobie, którą coraz częściej nazywa się atomową — skrzydła i huczące w powietrzu motory zdobywają dla siebie dominujące stanowisko. Urządzenia radarowe, rozmaite typy śmigłowców (helikopterów), dążenie do upowszechnienia i umasowienia sportu i komunikacji lotniczej, coraz ciekawsze i bardziej udane próby z napędem odrzutowym, wprowadzanie rewelacyjnych samolotów bezogonowych tzw. „latających skrzydeł” — sprawiają, że lotnictwo staje się powoli najwyszczególniejszym środkiem postępu.

Przypominamy sobie wszyscy aż nadto dobrze niedawną wojnę. Właśnie z powietrza groziło ludności największe niebezpieczeństwo. Złowrogie cielska potężnych bombowców wyrzucały z siebie całe tony bomb — niszczyły domy, ludzi i dobytek. Lotnictwo tę wojnę zaczęło i lotnictwo ją skończyło. Miejmy jednak nadzieję, że pragnienie pokoju tak silne u wszystkich społeczeństw, skieruje wysiłki mózgów i w tej powietrznej dziedzinie — na drogę pracy dla życia. Ze Hiroshima będzie ostatnim rumieniem ustytu na policzku cywilizowanego świata. Już dziś liczne próby z nowymi typami helikopterów ukazują nam przyszłe taksówki powietrzne lądujące bez trudu na dachach prywatnych domów... Lotnictwo w służbie nauki i gospodarki kraju nie jest nowością. Tępienie szkodników, zasiewanie pól, powodowanie deszczu w długotrwałych okresach suszy — wszystko to stwarza pogodny obraz pożytecznej pokojowej pracy dla lotnictwa.

Sport i regularna komunikacja powietrzna — te dziedziny rozwijały się równolegle do osiągnięć lotnictwa wojennego.

W okresie rzetelnego pokoju jakże wielkie znaczenie może mieć lotnictwo dla zbliżenia narodów odległych od siebie nieraz tysiące kilometrów, jak ułatwia nawiązywanie bliższych stosunków handlowych i kulturalnych, udostępniając szybkie porozumienie się polityków i naukowców.

Polska w skrzydlatej rodzinie świata zajmowała przed wojną poczesne miejsce. O ile w lotnictwie wojskowym mało mieliśmy do powiedzenia (jedynie nasze „Łosie” mogły być prezentowane bez wstydu) o tyle w cywilnym mieliśmy za sobą piękną kartę. W sportowym „Challenge” ze zwycięstwami Żwirki i Wigury, Bajana, z rekordami Orlinich i Skarżyńskich, ze znanymi na całym świecie RWD. A komunikacyjne należało do najpunktualniejszych i najlepiej obsługiwanych spośród wszystkich. Wiele mieliśmy też do powiedzenia w dziedzinie sportu balonarskiego.

Wojna zdruzgotała nam niemal wszystko, przerywając tak pięknie zapowiadający się rozwój polskich skrzydeł. Pozbawiła nas zdolnych konstruktorów i dobrych maszyn. Ale ta sama wojna zarazem ukazała światu niepospolitą odwagę polskich lotników w Battle of Britain, dała sławę dywizjom, i powołała na nowo do życia polskie lotnictwo. Na pozór paradoks, w istocie najrzetelniejsza prawda.

Po wycofaniu armii polskiej z Rosji, wraz z wojskami lądowymi znalazł się w Szkocji nasz personel lotniczy i techniczny. Ci lotnicy walczyli w Royal Air Force i na zachodzie zdobyli swe odznaczenia, zostawiając tam swe zasługi bojowe. Tymczasem w r. 1943 powstaje pierwszy polski pułk lotniczy na terenie Zw. Radzieckiego, sformowany w małym miasteczku za Moskwą — Grigorjewskoję, nazwany imieniem bohaterskiego miasta — „Warszawa”. Lotnictwo to odznaczyło się w walkach z Niemcami i dało podstawę pod dzisiejszą powojenną Polskę skrzydlatą.

Mamy myśliwce i bombowce (liczniejsze niż przed wojną), mamy własne typy maszyn sportowo-szkolnych („Żaki” i „Szpaki”) z Lotniczych Warsztatów Doświadczalnych, mamy Zjednoczenie Przemysłu Lotniczego z 7 fabrykami, mamy zapal i energię, którą udało się uratować z dorobku lotniczego od zniszczeń wojennych.

Wracają też asy naszego lotnictwa z dalekiego Albionu (b. dowódca dywizjonu 303 Jan Zumbach). Kraj pokryty jest siecią aeroklubów, działa coraz sprawniej Liga Lotnicza. — Chodzi tylko o to, by społeczeństwo poparło wysiłek Rządu i Ligi, wysiłek, od którego zależy czy wydzwigniemy się szybko na odpowiednie miejsce wśród innych.

Trzeba by sprawy lotnictwa polskiego interesowały nas tak samo żywo, jak zagadnienia morskie. Silne lotnictwo wojskowe wzmocni obronność Rzeczypospolitej, będzie jedną z realnych gwarancji jej bezpieczeństwa; dobrze rozwinięte lotnictwo cywilne i sportowe ułatwi nam stosunki ze światem.

Budujmy więc Polskę skrzydlatą!

STEFAN SŁONINSKI

Marshall studiuję raporty

LONDYN (p. r.)

Z Waszyngtonu donoszą, że minister Marshall zastanawia się obecnie nad powzięciem decyzji czy zalecić prezydentowi Trumanowi zwolnienie nadzwyczajnej sesji Kongresu w celu udzielenia szybkiej pomocy Europie. Marshall studiuję obecnie raporty o sytuacji gospodarczej Europy.

Minister rolnictwa Stanów Zjednoczonych oświadczył, że Europa nie może liczyć na pomoc w ziarnie ze strony Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdyż zbiory są bardzo słabe.

Złotodajna rzeka Frith w Kolumbii rozpałała nową „gorączkę złota”

Kolumbia brytyjska została poruszona sensacyjnym odkryciem olbrzymich pokładów złota wzdłuż rzeki Frith w zachodniej Arctyce, gdzie tamtejsi Eskimosi znaleźli grudki złota wielkości orzecha laskowego, leżące na piasku. Wstępne badania potwierdziły te pogłoski.

Nad rzekę Frith, która znajduje się na północy od legendarnego Klondyke, pomimo surowej zimy, która rozpoczęła się już w tych okolicach, ciągną całe karawany ludzi opanowanych gorączką złota.

Program

Święta Lotniczego w dniu 7 bm.

Dnia 7. 9. 47 r. o godz. 10 uroczysta msza św. na placu Wolności połączona z zaprzysiężeniem młodego rocznika Poznańskiego Pułku Lotniczego.

Dnia 7. 9. 47 od godz. 14 Wielkie Pokazy Lotnicze na lotnisku Ławica.

Program pokazów:

Godz. 14.00 otwarcie i przemówienie; 14.05 pokazy modelarstwa lotniczego; 14.35 start dwóch szybowców za wyciągarkami; 14.45 lot holowany w kluczu (3 samoloty z szybowcami); 15.00 akrobacja szybowcowa; 15.05 pokaz maksymalnej i minimalnej szybkości lotu; 15.15 akrobacje lotnicze i lądowanie ze stojącymi śmigłami; 15.30 skoki spadochronowe z samolotu Po 2; 15.45 akrobacja na samolocie „Młodzik”; 16.00 przelot lotem koszącym (samoloty wojskowe Pe 2); 16.10 pokaz dowodzenia przez radio i bombardowanie z lotu nurkowego (samoloty wojskowe Pe 2); 16.45 desant spadochronowy; 17.00 loty pasażerskie dla publiczności. W przerwach pokazów, puszczanie różnorodnych balonów.

W celu udogodnienia dojazdu na lotnisko w Ławicy, uruchomione zostaną pociągi specjalne, które odchodzą będą z Dworca Głównego w Poznaniu od godz. 13.30 oraz autobusy, które odchodzą będą z placu koło Targów Poznańskich (ul. Świerczewskiego), począwszy od godz. 12.00.

W razie niepogody pokazy odbywać się będą w następną niedzielę.

Podpisanie umowy kulturalnej między Czechosłowacją i Rumunią

Traktat handlowy w przygotowaniu

PRAGA (PAP).

Po trzytygodniowym pobycie w Pradze, rumuńskiej delegacji rządowej, ogłoszony został komunikat, który podaje, iż w najbliższym czasie ma być zawarty traktat handlowy między Czechosłowacją i Rumunią. Na podstawie tego traktatu Rumunia dostarczy Czechosłowacji żywności w zamian za maszyny i materiały dla odbudowy przemysłu.

Prócz tego oficjalnie zapowiedziano, iż wkrótce rozpoczyna się rokowania w sprawie nawiązania szerokiej współpracy gospodarczej między obydwojma krajami.

PRAGA (PAP).

W dniu 5 bm. rumuński minister informacji Octabe Livezeanu i czechosłowacki minister spraw zagranicznych Jan Masaryk podpisali w Pradze umowę kulturalną między Czechosłowacją i Rumunią.

Premier Gottwald w imieniu prezydenta Republiki wręczył premierowi rumuńskiemu i innym członkom delegacji wysokie odznaczenia czechosłowackie. Podkreślił on, że odznaczenia te są wyrazem przyjaźni czechosłowacko-rumuńskiej i hołdem dla osobistości, kierujących obecną demokratyczną Rumunią. Symbolizują one również wdzięczność za pomoc Rumunii dla rolnictwa czechosłowackiego. Premier Groza podziękował za odznaczenia i ze swej strony wręczył premierowi Gottwaldowi oraz ministrom Masarykowi, Stransky'emu i Kopecky'emu, oraz wiceministrowi Clementisowi wysokie orderzy rumuńskie, nadane przez króla Michała.

Znamienny głos James'a Roosevelt'a „Dochód w USA nie jest sprawiedliwie rozdzielony”

NOWY JORK (API).

James Roosevelt, najstarszy syn zmarłego prezydenta Roosevelta oświadczył przez radio, że zdaniem jego bogactwo Zjednoczonych powinno być bardziej równie rozdzielone pomiędzy wszystkimi wami. „Zgadza się co do tego z mną — powiedział Roosevelt — że dochód nie jest w Stanach Zjednoczonych sprawiedliwie rozdzielany”. Wypowiedź za podwyższeniem podatku spadkowego obciążeniem sier posiadających.

NOWY JORK (PAP).

Z Chicago i szeregu innych stanów donosi o znacznym wzroście kosztów ostatnich miesięcy. Powodem tego jest ustawiczny wzrost cen na produkty żywnościowe, m. in. masło, mięso, kukurydza, a także na produkty przemysłowe. W dalszym ciągu. Są twierdzenia, że dużej mierze skutkiem akcji spekulacji coraz szersze kręgi.

Dymisja 6 ministrów tur

PARYŻ (TASS).

Jak donosi agencja France P — 6 ministrów gabinetu Redzepa ministrowie spraw wewnętrznych, woj., ekonomiki, rolnictwa, handlu, podało się do dymisji.

Nazwiska nowych ministrów na piątkowym posiedzeniu parlamentu. Premier Peker miał oświadczeniem zmian ministerialnych co do kursu gospodarczej p

Teatr, wierny przyjaciel

Gdy zaczyna się sezon teatralny warto uświadomić sobie czym jest teatr, czego od niego mamy prawo żądać i co on nam dać może. Ilekroć myśli się o teatrze, nie sposób pominąć człowieka, który kochał teatr miłością naprawdę bezinteresowną, co jest i było rzeczą rzadką, bo losem tego dziecięcia Melpomeny często interesują się rozmaite Herody i wżgardzeni kochankowie i geniusze niedocenieni, a wypowiedzi ich o teatrze są cierpkie, zawistne, pełne irae et studio, co się nazywa po polsku złością i uprzedzeniem. Tym to rzadkim człowiekiem, a zarazem wielkim Polakiem, który naprawdę kochał teatr, był Boy-Zeleński, a miłość swą dla kultury polskiej przypieczętował męczeńską śmiercią — rozstrzelany przez Niemców po wejściu ich do Lwowa w r. 1941.

Boy w swym „Flircie z Melpomeną” powiada, że „suma i napięcie marzenia jest jedyną prawdziwą realnością tego świata”. Można by napisać tomy, by udowodnić, że Boy-Mędrzec wypowiedział tutaj jakże lapidarnie najistotniejszą prawdę, definiującą trafnie jeden z kanonów naszego bytu. „Suma i napięcie marzenia”, to zbiornik twórczej energii człowieka, dążącego prosto w przyszłość. Mamy tu i ikarowe loty, dzięki którym człowiek ujarzmił niebo, słyszymy, wymawiając te słowa, uderzenia dłuta Fidasza o martwą skałę, by ją ożywić i uskrzydlić, widzimy uznojona dziewczkę z Królestwa Polskiego, gdzieś spod Warszawy, młodszą pannę Marysię Skłodowską, co nie zawahała się rzucić rodzinę i ukochaną Warszawę, by ruszyć w daleki, wrogi świat i na przekór wszystkiemu i wszystkim wskazywać ludzkości drogi do zbadania tajemnicy atomu. Z marzeń i tylko z marzeń zrodził się Leonardo da Vinci, Szekspir, Kopernik, Mickiewicz, Edison i Szopen, z marzeń powstał i urodził się cały Naród Polski, wywalczając sobie prawa do życia zbrojnym ramieniem, pracą pokoleń i geniuszem swych wielkich synów.

Boy-Zeleński wypowiada tę prawdę, że marzenie jest najistotniejszą rzeczywistością, przy omawianiu skutków oddziaływania teatru na widza. Istotnie, w teatrze to właśnie marzenie staje się rzeczywistością, nabiera kształtów realnych, żyje, pośród światła, kolorów, dźwięków, czaruje nas całą pełnią życia, które niczym wiosna ważki-jednodniówki trwa tylko parę chwil.

Po wielokroć razy powstawały i upadały narody, rozdziły się i umierały religie, cywilizacje, imperia, a teatr istnieje już parę tysięcy lat, można by więc zaryzykować twierdzenie, że czo-

wiek obok kilku zasadniczych instynktów posiada wieczny, z natury wypływający — „przedstawiania” swojego życia — instynkt teatru. Refleksy tego instynktu widzimy nawet w obrzędach religijnych i z nich to w prostej linii wywodzi się teatr grecki.

Z wielkich mężów epoki nowożytnej wielbicielemi teatru byli Fryderyk Wielki, Napoleon, a u nas jeden z największych polityków — margrabia Wielonolski. Fryderyk Wielki w korespondencji z Wolterem wypowiada o roli teatru w społeczeństwie zdania, które i dzisiaj przyniosłyby zaszczyt najwybitniejszemu znawcom tej sztuki. Ten pruski król był wielkim łotrem w polityce i zadziwiał nawet współczesnych mu swym cynizmem, ale był zarazem wielkim miłośnikiem sceny i sam chętnie grywał na dworskiej scenie w Berlinie i Poczdamie.

Napoleon otaczał teatr specjalną opieką i nawet w chwili, kiedy decydował się los jego imperium — w Moskwie, miał dość czasu by napisać statut komedii francuskiej. Margrabia Wielonolski, jako szef rządu Królestwa, pisywał nocami recenzje z teatrów warszawskich.

Nie tylko jednak wielcy tego świata odnajdują siebie w teatrze. Przeciwnie — teatr karci ostro ich samowolę i zbrodnie. Dość wspomnieć tu „Makbeta” czy „Hamleta” Szekspira, dramaty, w których autor pletnie morderstwa, dokonane przez członków rodzin królewskich, dość wspomnieć cały teatr klasyczny, który jest jedną wielką kroniką zbrodni i kary, która spada na ukoronowanych zbrodniarzy. Kroniki poznańskie na parę wieków przed Szekspirem przechowywały nam zapiski o wtku „całkiem szekspirowskim”, o tym, jak to w roku pańskim 1296 żaki poznańskie śpiewały na teatrum dworskim księciu Przemysławowi o jego zbrodni, dokonanej na nieszczęsnej żonie Ludgardzie. Teatr więc w Poznaniu nie od dzisiaj istnieje i tymi pieniami zuchwałych żaków, upominającymi groźnego władcę, dał bardzo piękny debiut.

W teatrze odnajdujemy samych siebie i mamy prawo od niego żądać, by scena, która jest zwierciadłem naszej duszy, wiernie oddawała nasze dążenia, pragnienia, nadzieje, by jednym słowem teatr był społeczny i ideowy, a także dostępny dla wszystkich.

Jedynym możliwym dziś w Polsce teatr winien być teatrem ludzi pracy. Pięknie tutaj powiedział Norwid, że „sztuka jest po to, aby zachęcała do pracy, praca po to, by się zmartwychwstała”.

W dążeniu do realizacji teatru ludzi pracy, pierwsze słowo ma widz. Będzie miał on taki teatr, jakiego żąda, on bowiem w teatrze jest głównym aktorem, dla niego przygotowuje się to cudowne misterium wcielenia się marzenia w rzeczywistość, jakim jest dobry teatr, a za teatrem wszystko w życiu, co podnosi, krzepi ducha, wskazuje nowe drogi, każe walczyć z niemożliwościami i niemożliwość te przez zwyciężać. Bądźmy więc przyjaciółmi, sprzymierzeńcami teatru pamiętamy jednak, że środki jego i możliwości są ograniczone. Służmy mu więc radą, krytyką rzeczową i życzliwą, odnośmy się do niego z sercem, bo to prawdziwy nasz przyjaciel, towarzyszy chwil samotnych, powiernik naszych wrażeń i naszych radości.

TERESA GAŁDZINSKA

CHWILA

Na rozpostartych skrzydłach, jastrzęb zasnął
nad łąką,
Srebro wody w strumieniu
Stało się twardsze, niż metal.
W drodze na kwiat koniczyny
Zastygł wśród blasku
Trzmiel, śpiewająca kropla
Miodu.
Wiatr, co białym liściem okrył wierzbę,
Nie pozwolił jej się zazielenić.

Jeszcze —
Wolno mi otworzyć oczy
I pozwolić rzeczce płynąć dalej,
Trzmielowi dolecieć do kwiatu.
Liście wierzby odęgną się znowu
I zielenią powitają słońce.
Kiedyś —
Jedna taka chwila
Trwać będzie wiecznie.
Nic więcej.
Dlaczego boimy się śmierci?



LUCJAN DYTRYCH
artysta Państwowego Teatru Polskiego,
w roli Don Juana z komedii „Wiele hałasu
o nic”, wyróżniony za świetną kreację
w ramach ogólnopolskiego Konkursu
Szekspirowskiego.

Stanisław Hebanowski

Odjazd Marysi

Chcę Ci, kochanie, przypomnieć dzień odjazdu. Straszne zamieszanie wieczorem w domu, drzwie trzaskające i niepotrzebne zdenerwowanie.

Lampa naftowa oświetla tylko część pokoju. W piecu czerwienieją resztki żarzącego się węgla. Na stole — pamiętnik — niedopita herbata i smuga dymu z popielniczki, pełnej niedopałków. Ktoś rzucił niedbale zmiętą gazetę na fotel.

W sieni psy zaniepokojone podniosły się. Patrzą z oczekiwaniem na Jankę, czy będą mogły mu towarzyszyć. Wyniesiona walizka odebrała im nadzieję. Cofnęły się w kąt z żalem. Lina tylko próbowała się zbliżyć, nosem nawet traciła kolano Marysi, lecz nikt na nią nie zwrócił uwagi.

Migoczące światła w reku Frani. Stefan wrócił do pokoju, chyba dlatego tylko, żeby odjeżdżającemu przynieść trochę ciepła na drogę. A już zimny pęd powietrza wdarł się przez uchylone drzwi i potargał jeszcze bardziej chwiejający się płomień świecy.

Oczy Marysi i Janka krążą wokół siebie, ale mijają się stale — unikają skrzyżowań i spotkań wprost. Na wielką sukienkę, ciasno przylegającą do ciała, spadło wielkie furto. Pochylony nad walizką Janek patrzy w lustro. Odbicie bladej twarzy Marysi wydaje się jeszcze bladejsze przy nymalnym gasnącym świetle. Kiedy milknie gwar — w tej chwili krótkiego zawieszenia — (czyście nie zapomnieli zabrać czegoś, oblicza w

myśli ciocia Agata) słyszy Janek jak szybko pulsuje jego krew.

Sanie, czekają przed domem. Śnieg przyległ do czarnych drzew i lipy bez liści czernią się i białą na przemian. Wschodzący księżyc przedziera się przez sieć gęstej — a ciemno — zarysy budynków rzucają długie cienie. Na tarasie gruba warstwa śniegu tłumi odgłos kroków. Mimowoli na dworze pożegnania stają się cięzsze. Śnieg naokoło nas wchłania szybko i bez echa urywane dźwięki słów.

Nogi Marysi wsunęły się w miekki fusak. Janek poprawia kocy. Wtuleni w futra patrzą jak stróż mocuje się z oporną bramą.

Zgrzytnięty zardzewiałe zawiasy. Konie ruszyły chętnym zrywem i płyną gładko w białym puchu, znacząc swą drogę łagodnym rytmem dzwonek. Minęli most i wjeżdżają w kasztanową aleję. Mrugają światelka z okien oddalającej się wsi.

Już blisko są boru. Między świerkami będzie jeszcze ciemniej. Podają więc Janek Marysi papierosy i, chroniąc dłonią swą mały ogieniek zapalnika, kiedy dziewczyna pochyla głowę w jego stronę, odważył się, po raz pierwszy tego dnia, spojrzeć prosto w jej zmrużone oczy.

Zatrzepotały powieki Marysi i wzrok jej umknął poprzez rzęsy w piętrzący się wysoko las. Janek też się odwrócił. Nie mógł znieść ciężaru minionych skłamań i bał się, że zobaczą w oczach z przeciwną własną fałsz.

Wrocławskie „Archiwum przeszłości”

Polonistyką wrocławską, mimo że jest oficjalnie najmłodszym w Polsce instytutem historii literatury polskiej, posiada jednak bogatą tradycję naukową sięgającą roku 1841, to jest chwili powstania katedry języków i literatur słowiańskich. Z jej genealogią i świetnymi dziełami rozwoju łączą się dwa wybitne nazwiska uczonych polskich: Wojciecha Cybulskiego i Władysława Nehringa, którzy z liczną plejadą uczniów swoich stworzyli nieprzerwany kontakt między kulturą ośrodków macierzystych, a zabranym Wrocławiem. Kontakty naukowe między Wrocławiem a innymi uczelniami polskimi, w różnych okresach przybierały specyficzne nateżenia. Dziś, gdy Wrocław powrócił do Polski, przypomnienie świetnej tradycji wydaje się rzeczą konieczną.

Inicjatywę tych badań podjęli z dużym zapalem polonisci wrocławscy, a szczególnie prof. Tadeusz Mikulski, pod którego redakcją wyszły już dwa zeszyty z „Archiwum przeszłości”. Uniwersytetu Wrocławskiego. Pierwszy — szkic Władysława Czaplińskiego poświęcony studium jakie odbywał we Wrocławiu w latach 1891 i 1892 w seminarium prof. Nehringa — Ignacy Chrzanowski. Drugi — Wiktora Hahna — o ostatnich latach życia Władysława Nehringa. Obie prace oparte są na rewelacyjnych i nieznanych dotąd przyczynkach biograficznych.

Szkic Czaplińskiego operuje przede wszystkim materiałem dostarczonym przez rodzinę zamęczonego tragicznie uczonemu, oraz zawiera dwa nieznane dotąd listy Nehringa, pisane do Berlina, gdzie Chrzanowski po opuszczeniu Wrocławskiego Uniwersytetu przebywał na studiach. W studiach wrocławskich, Chrzanowski ograniczył się nie tylko do słuchania wykładów Nehringa. Pasjonowały go w różnej mierze wykłady uczonych niemieckich — psychologii, estyki, historii. Tam też jako rezultat samodzielnej pracy nad literaturą XVI i XIX wieku powstały studia na temat utworów Reja, Bielskiego, Szymonowicza, J. I. Kraszewskiego. Wydaje się, że udział Chrzanowskiego w życiu polskiej studentki wrocławskiej potraktował autor tego szkicu zbyt pobieżnie.

Drugi szkic Wiktora Hahna w oparciu o korespondencję między autorem a Władysławem Nehringiem rzuca ciekawe światło na związki między pracownikami uniwersyteckimi Wrocławia i Lwowa. Ta cenna wiazka listów opublikowana i komentowana, dotyczy odbioru 70- i 75-lecia urodzin Nehringa, sprawy wydania Prelekcji o literaturze słowiańskiej Mickiewicza, i innych. Niezwykle cennym dodatkiem jest bibliografia artykułów o Władysławie Nehringu, doprowadzona w porządku chronologicznym do ostatnich czasów.

Zeszyty „Archiwum przeszłości” Instytutu Historii Literatury Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego wydawane z wielką starannością i piętnastym spełniają już teraz zapowiedziane w przedmowie do pierwszego tomu zadanie: „Zaprzagniemy — sobie i innym — uporządkować elementy owej tradycji, która narodziła się w tym mieście, w którym żył i działał ten ciekawy i bogaty. Chcemy widzieć w niej ważny czynnik strukturalny środowiska. Tak powstał zamiar wydawnictwa o cechach archiwalnych. Dąży ono do przedstawienia historii polonistyki wrocławskiej, w kilku czy kilkunastu zeszytach, w miarę dobowania materiału i możliwości wydawniczych. Patrząc wstecz lubią nie tylko pamiętnikarze. Oglądamy się za siebie także u progu roboty”.

B. Z.

Z wystaw

Wystawa plastyczna i panorama w Lesznie

W Lesznie działa grupa artystyczna pod nazwą: „Stowarzyszenie Plastyków Leszczyńskich”. Skupili się tutaj artyści, malarze, entuzjaści sztuki i studenci. Z okazji wielkich dni Lesznej wystąpili z wystawą swoich prac. Usiłowania mieszkańców grodu Komeńskiego godne są podkreślenia, jako ruch kulturalny na prowincji wielkopolskiej. Wystawa zawiera m. in. szereg interesujących osiągnięć, rokujących nadzieję na przyszłość.

Zaczynamy przegląd od obrazów Mieczysława Kudelli (prezes grupy). Wyprecyzował się on w odtwarzaniu typów ludowo-regionalnych. Osobną pozycję tego malarza stanowi m. in. ciekawe pejzaże, jakie pokazał na wystawie już w ub. roku. Brał udział również w wystawach przed wojną. Karol Stobiecki jest urodzonym batalistą. Ekspozuje malowany z werwą naturalistycznie „Atak husarzy”. O ile punktem wyjścia malarzy leszczyńskich jest na ogół — popularny naturalizm, W. Heppnerowa ma w swoich „obrazach świętych” niewątpliwie urok prymitywu. Jej Madonny (z Górki Duchownej i „Bolesna”) noszą w sobie zapowiedź oryginalnego rodzaju.

Nowym adherentem grupy jest J. Piosicki, tworzący w formie graficznej na tematy wojenne. Widzimy sporo pejzażów J. Komuszczyńskiego. Józef St. Skoracki orientuje się także w kierunku malarstwa pejzażowego — z sukcesem w „Drodze w Krychu Wielkim”. Zadanie naturalistyczne wypełnił tutaj z jednoczesną troską o harmonię „kompozycyjną” elementu. „Autoportret” Kazimierza Grodzkiego należy do efektownych prac wystawy. Jest tutaj i jaskrawy kolorystyczny i połączenie „fotomontażowe” naturalizmu z przenikaniem się przedmiotów (głowa portretowana wtapia się w pejzaż). Akwarelista St. Kąjczyk jest sumiennym odtwórcą architektury „Od podwórza”, gdzie szczęśliwie osiąga pewien harmonijny wyraz i nie szpeci obrazu dodawaniem ciągłe jeszcze „nieopanowanych” figur ludzkich. „Akt” R. Machowiaka działa świeżo jako „płominy” szkice. Wystąpili ponadto: Leon Rozpendowski, K. Nowak, B. Thiem i St. Lotz.

Atrakcją Lesznej jest panorama „Pole Pole”, namalowana przez dwu wspomnianych już malarzy: K. Stobieckiego i Rozpendowskiego. Panorama to zjawisko przypominające po trochu inną epokę i dźwięk imion takich jak Styka, batalistykę a la Wojciech Kossak itp. Dziś funkcję podobną spełniają — historyczne filmy. Ale panorama jest mimo wszystko tańsza. (Kiedys zdobyliśmy się na film historyczny np. o „Piem Polu”) Leszczyńska panorama posiada niewątpliwie wartość wychowawczo-patriotyczną. Szkoły i szersza publiczność uzmysławia sobie, jak to wojował król Bolesław, przed którym uciekał niemiecki cesarz, jak chłopci polscy uderzyli na niemieckich rycerzy, jak kłębili się konie, tarce, proporce i płomienie w żarzącej walce. Uczymy się tutaj historii „metoda pogładowa”.

Styl panoramy jest oczywiście naturalistyczny — iluzjonistyczny. Czy byłby jakiś inny możliwy, np. a la Cézanne? W panoramie chodzi przecież o wywołanie maksimum iluzji! — Temu celowi służy także m. in. naśladowanie rzeczywistego terenu, rzeczywiste kamienie, helmy, proporce itd. narzucone na przestrzeń przed obrazem, z którym niewątpliwie łączy się one optycznie. Efekt byłby silniejszy, gdyby średnica panoramy była większa. W ramach swoich możliwości artyści leszczyńscy zrobili nielada fachowy wyczyn. Praca nad obrazem trwała cały rok. Samo malowanie było poprzedzone przez studium kostiumologiczne — chyba bez zarzutu.

Dr F. M. N.

Kronika kulturalna

W czasie swej tegorocznej wycieczki po woj. olsztyńskim prof. J. Bulhak dokonał wielu zdjęć zabytków architektonicznych i krajoznawczych miejscowości położonych na szlakach wodnych — kanału warmińskiego i kanału mazurskiego, powiększając swój zbiór fotograficzny z terenu pojezierza wschodniego do liczby 500 zdjęć.

Bat strąca czasem ze świerków płaty śniegu, które spadają na sanie srebrnym pyłem, wciskając się jadącym za kołnierz, zbiegając szyję i rozgrzewając smaganą często twarz.

Nagle las zapada. Są w czystym polu, księżyc posunął się daleko na niebie. Świeci blade, zakryty chmurą. Od koni buchają kłęby pary. Na ziemię upadł ledwie tłący się zmoczony papieros.

Ręce Marysi, kiedy pałła, zbiegły bez rekawiczek. Teraz też ich nie wkłada przez rozstarcie może, albo przez chęć trwania w bezruchu. Ręce, odcinające się wyraźną plamą na kocu, drobne ręce chłopca, które tak dobrze pamięta, i bliźni na nich, przekreślające symetrycznie jedną i drugą dłoń — dalekie ręce z przeszłej wiosny i lata napelniają Jankę wzruszeniem innym, niż wszystko, co dotychczas poznał. Nie ma tam nie litości, a pozostaje drżenie i ucisk w gardle, podobny do tego, jaki wywoływały w nim bajki w dzieciństwie.

Mógłby powiedzieć Marysi, że — tej właśnie chwili z nią nie chciałby zapomnieć, ale wie, że słowa ich tak samo będą się mijać, jak wzrok. Dąży więc dalej swą samotność, w ten dzień odjazdu Marysi, w dal zapatrzonej, nic nie widzącej.

List

Magdo kochana! Jak dobrze pamiętasz Lutyń. Jak umiesz powracać. Ja nie mogę znaleźć drogi do zabawy i doznania naszego dzieciństwa. Winie o to oschłość i stopienie mego serca — czasem tłumaczę niepowtarzalnością wzruszeń.

A przecież cienie, które wywołają mają swoją rzeczywistość. To nie są tylko wspomnienia.

Rozrosły się w wielkie drzewa. „Topole przez mgłę wyolbrzymione”.

Patrząc. Zaraziła mnie swoją potocznością. Zastanawiam się, czy to jest Janek. Długo nie wiedziałam kim jest Janek. Potem zauważyłam, że to składanina, jak puzzle. Mogę Ci dodać kilka zdań o nim.

Siedzieli kiedyś z Marysią na ławce przy stodole. Stróż niedaleko pozostawił naftową lampę. Był późny wieczór. Oparta o stodołę grabina, była wyższa, niż dach. Prowadziła pod drabinę.

Rozmowa nie kleiła się. Wtedy to Marysia zaczęła mówić o milczeniu, że to niby trzeba się dobrze znać, żeby móc milczeć z drugim człowiekiem. Gadanina nie przekonała Janka. Skrepowany jeszcze bardziej — nie wiedział co odpowiedzieć i gapił się na wysoką drabinę. Marysia (wcale nie taka cicha jak w „Odjeździe”) zaczęła raz, mówiła dalej o żniwach, cioci Agacie, a przede wszystkim o sobie. Ze zawsze chodziła swoimi drogami, że przykre zdarzenia spływają po niej...

Janek patrzył teraz na nią, zdziwiony, że umie znaleźć tyle słów. W końcu Marysia skończyła: „Czy wiesz, że nigdy w życiu nie płakałam”. Jedyną rzeczą, jaką usłyszała od Janka było: „Dlatego może usta twoje smakują jak lzy”. Od razu cofnął się w ciemniejszy kąt, aby ukryć rumieniec zawstydy, jaki zalał mu twarz po niewstrzymanych słowach.

Domyśl się kiedy to było. Czasem i ja przypominam sobie coś z tamtych stron.

Myślę, że nie ukarzesz mnie, odbierając mi list sobotni, na który czekam, chociaż nie pisałam długo.

NA ZIEMI WIELKOPOLSKIEJ

Rewia kultury gospodarczej w Lesznie

Wielkie dni Leszna uczęciło miasto — Wystawę Przemysłowo-Rolniczą, na którą złożyły się głównie ekspozycje firm leszczyńskich. Pokaz — powiedzmy to z góry — jest imponujący i świadczy o wielkiej prężności gospodarczej, zdrowej inicjatywie i solidnym wkładzie pracy w dzieło odbudowy Państwa. Organizacja wystawy stanowi chlubne świadectwo dla jej organizatorów. Wszędzie rzuca się w oczy idealna czystość, porządek, przejrzystość, dobre rozplanowanie i na poziomie utrzymana „sztuka reklamy” — dekoracja stoiska.

AMOS KOMENSKI, SOKI I „GÓREWIN”

Wystawę gospodarczą zrecznice powiązano z momentem natury historycznej. Oto sala pamiętek starego Leszna. Portrety wybitnych jego mieszkańców. Dokumenty. Chorągiew wirująca kościoła Braci Czeskich. Amos Komeński, znakomity pedagog czeski, który znalazł azyl i pole działania w Polsce... Chwila dla ducha i rzuca się w wir samej wystawy gospodarczej.

Oto stoisko soków owocowych firmy leszczyńskiej Fr. Kubiak, duże i efektowne, wypełnione kunsztownie rozmieszczonymi fiolkami. Obok L. Brembor ze Śmigła wystawia wino krajowe w szeregach różnorodnych butelek — oświetlone od wewnątrz różowym światłem. Bardzo gustowna jest dekoracja dla Fabryki Octu Spirytusowego i Winnego starej firmy leszczyńskiej „Górewin”. Wytwórnia Soków Jan Górecki wystawia m. in. przedwojenny dyplom zagraniczny, podarty przez okupanta. Po raz pierwszy w życiu widzę butelkę o 4 szyjkach. Leje ona 4 rodzaje soków: miewowy, cytrynowy, morelowy, wiśniowy... Coś dla smakoszy. Już nie chcę mówić o tajemniczym dla mnie „soku marzankowym” i zakrapianie czekoladowej do wódki...

BLĘKITNE EUKALIPTUSY, INŻ. KRAUPE I „KANOLDY”

Leszczyńska „Stella”, Fabryka Cukrów ekspozuje na niebieskim tle (standardowy kolor firmy), poumieszczane w formie ornamentalnych okienek towary takie jak „Smiet-Toffi”, „Mocca”, „Eukaliptus”... „Spolem” ma stoisko urządzone z dużym rozmachem. Wielki bęben ze stylizowanym znakiem firmowym reklamuje te poważną instytucję: Barwy tęcze, spółdzielcze. Liczne rodzaje towarów uzupełniono jeszcze wykresami. Inż. W. Kraupe — Fabryka Maszyn i Pomp. Solidne stoisko, zdobne papieroplastyką, no i towar solidny — zachęcają do zamówień.

Któryś z wystawców wpadł na pomysł zrobienia całego orla — z piników. Niestety tło jest białe, tak że orzeł wychodzi... czarny. Kanold, sławny Kanold, wystąpił w barwach swoich symbolicznych. Czerwono-żółto-biała dekoracja należy do najlepszych wystaw. Kosztujemy win „Pod Murzynem” (stoisko dużego sklepu kolonialnego). Witamy tutaj żywy „murzyn” (pomalowany na czarno).

I znów z ekonomii wpadamy w historię. Sala leszczyńskich cechów rzemieślniczych. Stare dokumenty, sztandary i godła. Tradycja — i to nie było jakie. Na niedzielę przypada 400-lecie Cechu Krawieckiego — najstarszego. Ekspozycje cechów były przedmiotem osobnego omówienia w „Głosie Wielkopolskim”.

RYBY, MASZYNY DO PISANIA I PARYŻ

„Jedz ryby — będziesz zdrow jak ryba” — oto slogan, jakim nas wita stoisko Centrali Rybnej. I drugi, już nie tak dobry: „Kochasz morze — jedz ryby morskie”. Stoisko samo jest oryginalne, splecione z sieci rybackiej — z wielką rybą. Dekorator popisał się dobrze. Idziemy dalej.

Znowu historia. Dwie maszyny do pisania. XIX wiek i XX — oto inteligentna wystawa firm.

Sztandary, paramenta kościelne wykonuje w własnych pracowniach najstarsza fachowa firma na miejscu

KĘDZIERSKA

Poznań-Górczyn, ul. Zgoda 20 Telefon 64-63
Rok założ. 1914 - Nagrodzona na P. W. K.
dojazd tramwajem 4 i 5 Osobny dział napraw

Za nielegalne posiadanie broni

Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu rozpatrywał ostatnio sprawę Czesława Matuszewskiego z Suczewa, pow. kolskiego, który swego czasu znalazł w trzcinie w obejściu gospodarstwa rolnego automat i przechował go w stomie.

W wyniku rozprawy Sąd skazał Matuszewskiego za nielegalne posiadanie broni na karę dwóch lat więzienia.

Przed tym samym Sądem toczyła się sprawa Józefa Dopierały z Poznania, który stanął również pod zarzutem nielegalnego posiadania broni.

Dopierała wybrał się z kolegami na teren Cytańki Poznańskiej, gdzie znalazł karabin i 17 naboł. Z bronią tą udał się Dopierała do lasu w Tulcach i tam ją ukrył. Po jakimś czasie wydobyl broń z ukrycia i oddał w Kom. M. O. Został on wówczas aresztowany, a w czasie badań przyznał się, że dokonał wspólnie z kolegami włamania do swego pracodawcy, któremu skradł 9000 zł w gotówce. Ustalono poza tym, że Dopierała był również w posiadaniu pistoletu.

Sąd, po szczegółowym zbadaniu sprawy, skazał Dopierałę na 5 lat więzienia z utratą wszelkich praw na 3 lata. (lc)

my leszczyńskiej handlu i naprawy tych maszyn. Obserwujemy jak wykwitł z niedołęznego narzędzia biurowego — nowoczesny aparat, który za 100 lat będzie wywoływał znowu uśmiech i wrażenie antyku... Olejniczak — Fabryka Tłukaczy. Szaro-srebrne ściany stanowią dobre tło dla wystawionych barwnych deseni, których kolory „grają”. Są one atrakcją pań. Urządzenie stoiska wykazuje smak po trosze — paryski.

„CZYTELNIK”, RYTUAŁ SŁOWIAŃSKI I 2310 NASION

Idziemy dalej i trafiamy na kiosk „Czytelnika”. Chwila lektury i oto jesteśmy przed różową reklamą targową Fabryki Lakierów i Pokostów J. Perek. Z kubków wyglądają różnokolorowe towary. Plakat targowy z zębą — dowcipny i dobry graficznie. Są dalej meble leszczyńskie. Sama robota stolarska — brawo! Ale dlaczego zamiast obrazów malarzy, te oleodruki za szkłem? To nie jest kształtujące gust mas urządzenie nowoczesnego wnętrza.

Stoisko szkół niestety ma urządzenie mało przemysłowe dekoracyjnie. Co znaczy na całą ścianę mapę kraju gdzie poprzyczepiano w różnych punktach... malutkie pocztówki krajorazowe i lalki w strojach regionalnych? Wrażenie poprawia balwan „Śmierciuchy” („Marzanna”) i choinka ludowa „Nowełatko”. Obok fotografie i teksty słowiańskiego rytuału. To dobrze, że szkoły dbają o konserwację kultury folkloru... W dziale rolniczym uderza zbiór nasienny.

Kronika leszczyńska

— 25-lecie pracy zawodowej. W dniu 31. 8. br. odbyło się zebranie „Cechu budowniczych dróg na województwo poznańskie”.

Zebranie zajął starszy cechu p. Kollat z Leszna witając przybyłych z Poznania członków, po czym w krótkich słowach omówiono sprawę ściśle zawodowe.

Główną częścią zebrania było wręczenie dyplomów za 25 lat pracy zawodowej trzem obywatelom: Kollatowi Feliksowi starszemu cechu, Józefowi Józefowi z Poznania — podstarszemu cechu oraz Ratajczakowi Leonowi również z Poznania.

Spółdzielczość na wystawie leszczyńskiej

O ile rzemiosło ma u nas stałe tradycje o tyle spółdzielczość jest jeszcze stosunkowo bardzo młoda. Jedną z najstarszych spółdzielni „Spolem” liczy sobie zaledwie 35 lat istnienia, to też publiczność jest na ogół słabo zorientowana co do doniosłej roli, jaką przypadała spółdzielczości w naszym życiu powojennym.

Stosunki ekonomiczne przed wojną nie sprzyjały rozwojowi spółdzielczości. Dlatego społeczeństwo nasze nie docenia jeszcze korzyści, jakie spółdzielczość daje nie tylko całemu społeczeństwu, ale i jednostce. To też okazje takie jak „Regionalna Wystawa Leszczyńska” służą dobrze uświadamianiu społeczeństwa, co do rozwoju i znaczenia spółdzielczości. Przecież trzeba, że spółdzielnie leszczyńskie nie zaniedbały tej okazji i wystąpiły ze wspaniałym pokazem swego dorobku gospodarczego.

Cztery spółdzielnie, działające na naszym te-

bardzo poważny. 2310 odmian roślin uprawnych i chwastów! Kosztowało to zbieracza — 10 lat pracy. Bagatela! Rolnicy wystawiają imponujące cebule i co tylko płodna ziemia polska dać może. Jeden z nich ozdobił swoje ogórki... manekinem w ślubnym welonie (!)

MARTYROLOGIA, CZERWONY ULAN — ŻEGNAMY LESZNO

I jeszcze raz na zakończenie — historia. Stoisko b. Więźniów Politycznych, — „P”. Wstrząsające wrażenie martyrologii dają zdjęcia z różnych obozów koncentracyjnych. „Za mało kary dla Niemców” — oto co wyrwa się z ust widzów. Jeszcze pawilon Powstania Wielkopolskiego. Ależ to całe muzeum! Mundury „czerwonych” wielkopolskich ułanów, karykatury marsowych wojaków z wąsami, fotografie, dokumenty, obrazy — rekonstrukcje sytuacji bojowych (na podstawie „wizji lokalnej” malował art. malarz K. Siobielki). Jeden z najlepszych punktów wystawy.

Żegnamy Leszno — przekonani o tym, że dzieje się jego wiodarce zdali przed całą Polską egzamin sprawności organizacyjnej, oraz o tym, że społeczeństwo leszczyńskie może z pracy swojej być dumne. Stała się ona wzorem. Historia świetna Leszna ma swoich godnych kontynuatorów, którzy budują w trudzie codziennym — nową rzeczywistość i przyszłość tego wycinka Ziemi Wielkopolskiej.

Felix Maria N.

— Wystawa cieszy się powodzeniem. W ub. niedzielę z projektowanego wienca ziemi leszczyńskiej odbył się na placu wystawowym występ dwojga dzieci z Włoszakowic: 12-letniej Tereski i 17-letniego Mariana Skorupińskiego, którzy odśpiewali wspólnie szereg regionalnych pieśni przy czym Marian Skorupiński akompaniował na akordionie. W przerwach grała włoszakowicka orkiestra ludowa.

Nadmienić należy, że wystawa leszczyńska cieszy się w dalszym ciągu niebywałym powodzeniem. Przybywają na nią wycieczki z Poznania i innych miast, przy czym w ub. niedzielę frekwencja publiczności była prawie tak duża jak w dniu otwarcia.

renie, zrobili wszystko co było w ich mocy, by godnie wystąpić wobec zwiędającej publiczności. Stoiska ich uderzają estetyką i wielką przejrzystością wystawionych ekspozycji, jako też ich różnorodnością. I tak „Spolem” prezentuje tekstylia, dział spożywczy, cukierki i czekolady, kosmetyki i dział artykułów gospodarczych.

„Rolnik” zaprezentował tekstylia, dział żelazny, nasiona, ziemniaki i maszyny rolnicze. Pochwalił się też własną boczną koleją, której model oglądamy na wystawie.

„Ogniwo” wystawia tekstylia, artykuły spożywcze, papierosy i cygara, mydła i świece.

Nieco odmiennie występuje „Samopomoc Chłopska”, która główny nacisk położyła na akcję szkoleniową, dążącą do uświadamienia rolnika co do jego praw i obowiązków.

Goście czescy w Lesznie

Leszno gościło w swych murach dnia 27 ub. miłych gości, uczestników wycieczki czeskiej w składzie około 130 osób, byłych więźniów politycznych i przedstawicieli prasy. Przy tej okazji przypomnieć należy jakie więzy łączyły Leszno w ciągu jego 400-letniego istnienia z bratnim sąsiednim narodem. Otóż w XVII wieku liczne grupy Czechów uchodząc ze swej ojczyzny przed prześladowaniami religijnymi znalazły schronienie również w Lesznie.

Trudno rozpisywać się o dziejach tej emigracji szczegółowo, dość że Leszno było główną siedzibą Braci Czeskich. Tu pracował sławny Jan Amos Komeński. Wpływ tej z czasem zasympilowanej grupy na rozwój kulturalny miasta i ziemi leszczyńskiej był ogromny. Teraz przejdźmy do chwili obecnej.

W programie „Dni Leszna” w związku z przypadającą rocznicą na dni 13 i 14 września zapowiedziane są delegacje czeskie. Przy zmianach ulic i placów Miejska Rada Narodowa uchwaliła jeden z nich uczcić mianem Komeńskiego.

Wycieczka czeska, o której wspomnieliśmy wyżej, zwiedzając Polskę zatrzymała się na parę godzin w Lesznie. Ten krótki czas stał się jedną ciągłością manifestacji przyjaźni dwóch słowiańskich narodów. Już w momencie pierwszych powitalnych przemówień zaznaczyła się obopólna sympatia, a następnie przy zwiedzaniu wystawy byli uczestnicy wycieczki z największą przyjaźnią podejmowani i oprowadzani przez przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Goście w grupach drobnych zmieszali się z rzeszami zwiedzających, wszędzie oprowadzani i objaśniani. Teren wystawy rozbrzmiewał mową i pieśnią czeską, zmieszaną z polską i co moment słyszało się zdania jak my jako Słowianie się rozumiemy.

Goście okazali zainteresowanie wszechstronne, nie było dzieła bogatej zresztą regio-

nalnej wystawy, które by nie wzbudziło rzeczowego i życzliwego zainteresowania oraz szeregu pochwał pod adresem pracowitości i przedsiębiorczości Polaków w wielkim dziele odbudowy zniszczonej przez niemieckiego najeźdźcę Ojczyzny.

Przedstawiciele prasy czeskiej przeprowadzili szereg wywiadów, tematem których oprócz zagadnień ekonomicznych chwili obecnej, były też wspomnienia historyczne, zwłaszcza z okazji zwiedzenia panoramy „Bitwy na Psim Polu”, jako obrazu ilustrującego zwycięską walkę z zalewem germańskim już niemal w dziejów zarys. Obraz ten porównywał Czesi ze swą panoramą „bitwy pod Lipan”.

Na drugi dzień, po odejściu, nadszedł telegram, adresowany do p. burmistrza J. Ziarnowskiego następującej treści: „Na granicy Waszej ładnej ziemi dziękujemy uprzejmie za przywitanie. „Niech żyje niepodległa Polska” Podpisany: Pohl, kierownik wycieczki”.

Pozostało miłe wspomnienie i przybyła jeszcze jedna drobna cegiełka do budowy wielkiego dzieła wspólnoty Słowian.

Słowo o P. C. K.

Omawiana wystawa leszczyńska obrazująca rozwój i dorobek miasta Leszna i powiatu leszczyńskiego dała możność Polsk. Czerw. Krzyżowi przedstawić wyniki swej chlubnej pracy. P. C. K. od chwili wznowienia swej pracy na terenie pow. leszczyńskiego wykazał wielką ruchliwość. Szczególną myśl przewodnią, niesienia pomocy bliźnim, znalazła na ziemi leszczyńskiej podatni teren. Wkład pracy miejscowych lekarzy, szczególnie dr. Lewandowskiego, dr. Kowalskiego i dr. Wójcika w sprawę P. C. K. znalazł swe odbicie w dobrze wyszkolonych kadrach sanitarnych. Przeprowadzono 3 kursy sanitarne z udziałem przeszło 200 słuchaczy, — dając powiatowi dobrych sanitariuszy. Oddział P. C. K. Leszno



Higiena

Upał, ulica, kiosk, przy kiosku kilku młodych robotników gasi pragnienie, popijając piwo i limonadę. Podchodzi do nich sympatyczny starszy pan i mówi z wyrzutem:

— Panowie, jak można! Pijecie z butelek! Toż na szyję butelki, którą bierzecie do ust, gnieżdża się milion bakterii! Czemu pan — dodaj zwracając się do sprzedawcy — nie podaje napojów w szklankach?

— Nie wolno — pada smutnie z okienka — duża kara. Co też pan! — obruszył się szpakowaty dzielnik.

— Ja jestem lekarzem higienistą. Ja każę sporządzić protokół!

— Naprawdę nie wolno. Kioski i owocarnie mogą sprzedawać płynny wyłącznie w butelkach. Tylko kawiarnie i restauracje mogą podawać w szklankach.

— Hmm — mruknął higienista i dodał, aby ratować prestiż władzy: — Właśnie panowie nie pójście gasić pragnienia do jakiegokolwiek lokalu?

— Ii tam — skrzywił się jeden z robotników — w takim ubraniu? I zresztą gdzie go tu szukać?

Parasol noś i przy pogodzie



W ciężkiej rozterce ducha i tarapatach jest człowiek, który nie będąc ani krótkowidzem ani dalekowidzem siedzi w kinie Apollo na interesującym seansie podczas deszczu. Bo jeśli nie jest ani krótkowidzem ani dalekowidzem, tedy bierze miejsce środkowe czyli tzw. „III”.

A właśnie w środku sifitu kina „Apollo” jest otwór, taka okrągła dziura, którą w czasie pogody wlatuje wprawdzie świeże powietrze, ale za to w czasie deszczu — woda.

Właśnie był film „Bohaterki Pacyfiku” i Claudette Colbert przyszywała na ekranie swoją pierwszą noc poślubną, gdy nagle chlusnęło mi coś mokrego na koltierz i potem lato już jak z cebra. Pierwsza myśl — uciekać. Ale szkoda filmu, taki moment! Zresztą dokąd, wszystkie miejsca zajęte!

Toteż teraz, kiedy wybieram się do kina „Apollo” a niebo jest zachmurzone i niewyraźne, biorę po prostu parasol.

I Wam to radzę.

Łazarz - Wilda

Byliśmy na Górczynie i mieliśmy obłą pilny interes do załatwienia w Dębcu. Wskoczyliśmy do „czwórki”.

— Czemu pan nie wsiada? — spytał swego towarzysza, który nie ruszył się z chodnika.

— Musimy być przedko w Dębcu — odparł, — nie mamy ani chwili czasu do stracenia. Pójdziemy piechotą!

Wyskoczyłem zdumiony. Piechotą — szybcieli?

— A tak — dodał — czwórka jedzie się przez miasto 45 minut a per podes, poprzec ogródki działkowe i tory, będziemy za kwadrans.

I rzeczywiście tak było. Dobrze wiedzą o tym dziwie nasi czcigodni ojcowie miasta i właśnie budują piękna szeroką ulicę, która wprost z Łazarza zaprowadzi nas na Wildę, przez „Cegielnię”. Bardzo pożyteczne przedsięwzięcie, które będzie miało doniosły wpływ na ożywienie obu dzielnic. Nowa ulica biec będzie tor tramwajowy i narazie Leszno mieć będzie — jak każde wielkie miasto — linię obólną.

Ogłoszenie

Sekretariat Dyrekcji 2-letniej Szkoły Rzemiosł Budowlanych dla Dorosłych w Poznaniu, ul. Jagiełły 20, przyjmuje dodatkowe wpisy do gimnazjum codziennie od godz. 10—12-tej.

Kandydaci winni okazać się ukończonymi najmniej sześciu klas szkół podstawowych względnie złożyć egzamin wstępny z zakresu szkoły podstawowej.

Ukończenie szkoły daje tzw. małą maturę i tytuł czeladnika. Uczniowie pilni, którzy nie opuszczają żadnego dnia nauki otrzymają stypendia w wysokości 3 tysięcy złotych miesięcznie. Równocześnie Dyrekcja poszukuje mistrza-instruktora do prac kowalsko-ślusarsko-blacharskich.

Kandydaci z dokumentami mogą się zgłaszać. 36611

5 rodzin w nędzy na skutek pożaru

W dniu 2 bm. w Strzałkowie pow. Włoszakowickiego, wybuchł pożar, pastwą którego padła stodoła z całym tegorocznym sprzętem, na szkodę pięciu miejscowych parcelantów. Przyczyny pożaru nie ustalono. Śledztwo w toku. Zaznaczyć należy, że właściciele zbiorów nie byli ubezpieczeni. W tym stanie rzeczy grozi im nędza, (m)

udzielił w przeszło 4 300 wypadkach pomocy dożalnej, wydał 3 880 sztuk bielizny i odzieży, wszelkie swe placówki zaopatrzył w apteczki, w 450 wypadkach dokonał wyjazdów z ambulatorium pokrywając kosztą pogotowia sumą 328 975 zł. Biuro informacyjne P. C. K. załatwiło przeszło 3 000 spraw.

Jest to bardzo piękna wiązanka kwiatów pracy czerwono krzyżskiej, którą mogą się poszczycić p. Kazimierz Najdkowski wraz z współpracownikami. Stoisko P. C. K. nie przypiechem przyciąga liczne rzesze, bo panuje tu prostota, ale rzeczowością. Mimo tej prostoty i skromności stoisko P. C. K. cieszy się dużą frekwencją. Społeczeństwo bowiem docenia szczerą pracę tej tak pożytecznej instytucji.

Dł. med. Jerzy Ehrenkreutz, **specjalista chorób skórnych i wenerycznych powońci.** Dąbrowskiego 4 m. 10, przyjmuję 8—11 i 3—5-tej. 36278

Wrdłem z wczasów. Prof. dr T. Kucharski, **specjalista chorób wewnętrznych,** Pocha 47. 36582

Wolne posady

Blacharz potrzebny zaraz na galerię, **Piekary 9 — Blacharnia.** 36454

Technik(a) dentystyczny potrzebny zaraz lub 1. 10. do miasta powiatowego. Oferty z podaniem dokładnych warunków **Głos Wlkp. nr 36449.**

Pomocnik krawiecki potrzebny. **Janiszewski, Piekary 24 m. 17.** 36557

Kucharka potrzebna zaraz do bezdzietnego małżeństwa na majątek. **Oferty Głos Wlkp. nr 9-158.**

Dwóch czeladników krawieckich na pierwszorzędna pracę miarową i uczenia przyjmę zaraz. **Zgł.: B. Żmudziński, ul. Walki Młodych 10 (dawn. Podgórna).** 36357

Księgowego bilansisty, dobrego organizatora, ze znajomością prebitkowej, przyjmie zaraz **Wojewódzka Spółdzielnia na Pom. Zachodnim, Warunki dobre, Mieszkanie zapewnione. Oferty Głos Wlkp. nr 8-510.**

Szklifierz szkła i chłopak potrzebny zaraz. Chwaliszewo 72. p5196

Dmuchawkę szkła do termometrów, areometrów poszukuje „Ciepłomierz”. Wytwórnia Termometrów, Katowice, Mariacka 35. p5176

Dobry zarobek. Potrzebny majster praktyczny, który nauczy wyrobu kawy słodowej, płatków owsianych, kiszienia ogórków, kapusty. Oferty Głos Wielkopolski nr 36720.

Panny do krawca potrzebne. Jasnogórska 21 (Górczy). Rybarczyk. 36730

Pomocnicą domową do 2 osób zaraz. Chelmońskiego 17 m. 9. 36731

Robotników

do robót drogowych i ziemnych przyjmuje — F-ma Fr. Kowalewski, Nad Wierzbakiem 16 (Sołacz). 36318

Potrzebna uczciwa, czysta, starsza dziewczyna z gotowaniem i dziewczyna do gospodarstwa na probostwo. Oferty Głos Wielkopolski nr 9-224.

Pomoc domowa, spaniem, probostwo. Szmarzewskiego 24 m. 11. 36247

Księgowy(a) i siła biurowa z znajomością prędkości — „Perfecta” oraz pomocnik handlowy branży kolonialno-gosp. potrzebni. Zgłoszenia: „PRACA” Centr. Równ. Gosp. Gniezno, ul. Grzybowo nr 36. 9-138

Ubezpieczeniowiec potrzebny. Siedziba Szczecin. Płaca około 15.000.—. Oferty Głos Wielkopolski nr 36732.

Pomocnik krawiecki potrzebny zaraz. Wierzbickie 18 m. 6. 36733

Posługaczka z praniem potrzebna zaraz. Szkolna 10 m. 7. 36589

Ślusarz narzędziowy na wykroje zaraz potrzebny. Oferty Głos Wielkopolski nr 36591.

Pomocnica domowa bez spania, uczciwa. — Zgłoszenia 8-14: Śniadeckich 21, m. 5. 36641

Uczeń potrzebny. — Piekarnia, Wierzbickie 49. 36642

Potrzebna dziewczyna do prac domowych z prowincji lub sirotą, Kosińskiego 15, skąd. 36670

Paniąka dochodząca do 2 dzieci potrzebna. Poznań, Szewska nr 9, m. 13, Draheim. 36684

Murarzy i robotników poszukuje. Zgłoszenia: ul. Zamkowa 7, poddasze, budownictwo Bączkowski. 36687

Wytwórnia zabawek poszukuje zdolnych panienek do malowania, zdolnych pracowników w drzewie. Zgłoszenia: Szmarzewskiego 47, 8-16. 36705

Ucznia ślusarskiego przyjmie. Szczepański, Półwiejska 37. 36023

Potrzebna dziewczyna do pomocy Pani domu. Limanowskiego 27 m. 12. 36778

Potrzebna pomoc domowa zaraz. Górczyńska 36 m. 2. 36776

Ekspedientki samodzielnej, rzutkiej, z branży galanterijno-konfekcyjnej poszukuje Firma The Gentleman, Poznań, Paderewskiego 1. 36830

Paniąka samotnej (sieroty) do bufetu dworcowego na prowincji poszukuje. Oferty Głos Wielkopolski nr 36761.

Paniąka zdrowa, czysta, potrzebna do opieki nad rocznym dzieckiem. Zgłoszenia: ul. Dąbrowskiego 24 m. 9. 36760

Poszukuje dorózcę domu jeżdżąc na zamiane mieszkania. Oferty Głos Wielkopolski nr 36785.

Gospodyni czysta i uczciwa może się zaraz zgłosić. Wawrzyniaka 24 m. 5. 36790

Potrzebny zaraz robotnik potrzebnych zaraz. Drużbackiej 6 (Kazary). 36799

2 czeladników tapicerskich potrzebnych zaraz. Drużbackiej 6 (Kazary). 36799

Księgowy, dobrej siły, poszukuje. Of. Gł. Wlkp. nr 36803.

Ręczniarka, tylko dobra siła do krawiectwa męskiego, może się zgłosić — Św. Marcin 66/67 m. 7. 36807

Paniąka inteligentna na popołudnie do 3-letniej dziewczynki potrzebna. Delicja, Św. Marcin 27. 36808

Potrzebna pomoc domowa dochodząca — al. Przybyszewskiego 19 m. 4. 36818

Poszukujemy łokarzy i monterów
na traktory. Stołowska na miejscu.
Wielkopolskie Warsztaty Okręgowe — Poznań-Starołęka, ul. Romana Maya 1. Tel. 33-15. 9-257

Mechanik precyzyjny, młody, zdolny, potrzebny. Oferty Głos Wielkopolski nr 36835.

Chłopiec silniejszy do posyłek potrzebny. „Ozdoba”, Stary Rynek 48. p5227

Ekspedientka potrzebna. „Ozdoba”. Specjalny Magazyn Porcelany, Stary Rynek 48. p5228

Pokołowa potrzebna zaraz. Zgłoszenia (od 7-9-tej) Dąbskiego 134, I ptr. p5207

Ekspedient tekstylny potrzebny zaraz. Spółdzielnia „Wspólnotat”, Piekary 19. k1591

Pomoc domowa lub samotna osoba kochająca dzieci 4 i 7 lat potrzebna zaraz spaniem. Czesława 16a m. 14, 14-16. 36852

Potrzebna młoda, uczciwa osoba do pomocy przy dzieciach, na kilka godzin dziennie po południu. Zgłoszenia: Św. Marcin 61 m. 6b, tylko od 17-tej godz. Referencje pożądane. p5218

Szuka posady

Szofer-mechanik, czerwone prawo. Of. Gł. Wlkp. nr 36765.

Karmielarz samodzielny poszukuje pracy. Oferty: Poznań, ul. Sikorskiego 37 m. 3. 36806

Młody puzonista z akordionem przyjmie posadę zaraz. Oferty „PAR”. Ratajczaka 7 — pod „9,214”. p5200

Chętnie wyuczę się z radio-mechanika. Oferty Głos Wielkopolski nr 36859.

Krawcowa dobrze szyje, szuka pracy tylko w dobrej firmie. Oferty Głos Wielkopolski nr 36697.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU DRZEWNEGO okręgu zachodniego w Poznaniu, ul. Sew. Mielżyńskiego 26/27 — zaangażuje na kierownicze stanowisko dużego obiektu rolnego

fachowca z długoletnią praktyką

Program audycji radiowych na wtorek, 9. 9. br.

6.00 Aud. por.; 6.15 Dzien.; 6.30 Muz.; 7.15 Wiad.; 7.30 Muz.; 7.55 Inform.; 8.05 Skrzynka PKC.; 11.57 Sygnał i hejnał; 12.06 Wiad.; 12.15 „Z naszych stron”; 12.30 Audycja dla wsi; 12.40 „Kabelek z Pesary”; aud. słowno-muzyczna; 13.00 „Z mikrofonem po kraju”; 13.10 Aud. rozr.; 14.00 „Odwiedzamy warsztaty pracy”; reportaż dźwiękowy w opr. Bogusława Borowicza pt. „Jak powstaje opona”; 14.10 Koncert rozrywkowy; 14.55 Wiad. z Ziem Zachodnich; 15.00 Muz. tanecz.; 15.20 „W blasku najpiękniejszej legendy”; aud. dla dzieci; 15.40 Utwory fortepianowe; 16.00 Dzien.; 16.20 „Dożynki”; aud. słowno-muzyczna; 16.40 Ze świata radia; 16.45 „W rocznicę śmierci Marijana Buczyńskiego”; 16.50 Rezerwa; 17.00 „Możaki muzyczna”; 17.35 „Co dała reforma rolna robotnikom”; pogadanka; 17.45 Poradnik językowy; 18.00 Nadprogram; 18.10 Wiad. bież.; 18.15 Koncert byczny; 19.00 Koncert współczesnej muzyki symfonicznej; 19.50 Recenzja; 20.00 „Przy wietrzach”; muzyka; 21.00 Dzien.; 21.30 Muz. tanecz.; 21.45 Słuch. pt. „Smok z Alca”; powieść Anatola France’a pt. „Wyspa Pingwini”; 22.10 Wiad. sport. z W-wy; 22.15 Audycja rozrywkowa; 23.00 Ostatni wiad.; 23.10 Program na dzień następny; 23.20 Lekka muzyka symfoniczna; 23.55 Z ostatniej chwili.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”.
Redaktor naczelny: Jan Zaglarski.
Godziny przyjęć: Redaktor naczelny od 12-13; sekretarz redakcji od 10-11.
Niezamówionych rekwizytów redakcja nie zwraca.
Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada.
Prenumerata miesięczna: w Poznaniu w agencjach i kioskach 85 zł; z odnośnikiem do domu 95 zł na prowincji pocztowa 90 zł; pod opaską 95 zł.
Kolportaż (prenumerata poleydzące egzemplarze i kolportery): Poznań, ul. Świerzeńskiego 3, tel. 78-64 oraz ul. Daszyńskiego 48, tel. 94-17; 28-62 dyrek. 40-18. — Konto PKO „Czytelnik” — Poznań V-4400. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego nr 25
Adres redakcji i administracji: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, tel. 64-75 i 62-70

Oddziały: Gniezno, ul. Dąbrowski 1; Gorzów, ul. Łokietka 24 tel. 318; Ostrow, ul. Kościelna 9, tel. 753; Zielona Góra, pl. Lenina 7

Cennik ogłoszeń podaje w poniedziałki, środy i piątki
Adres Biura ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, I ptr., telefon: 64-75, 62-70 (wewnętrzny 5)
Konta: PKO Poznań nr 4499 Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Poznań nr 8.

Pranie w dom przyjmuje. Jeżdżąc. Of. Gł. Wlkp. nr 36856.

Dziewczyna inteligentna samodzielnie gotowaniem, poszukuje posady. — Oferty Głos Wielkopolski nr 36619.

Retuszera negatyw, portrety, szuka posady. Oferty Głos Wielkopolski nr 36631.

Mam zamierzanie, wyuczę się cholewkarstwa. Miejscowość obojętna. Oferty Głos Wielkopolski nr 36671.

Księgowy bilansista poszukuje posady Poznaniu, ewtl. na prowincji, Czesław Królak, Bogusławskiego 29, m. 6. 36690

Biegła stenotypistka, korespondentka, szuka posady. Oferty nr 2889: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c3033

Lakiernik-tapicer, wrócić z zagranicy, przyjmie natychmiast pracę u uczącego pracodawcy. Dobra siła fachowa. — Oferty Głos Wielkopolski nr 9-221.

Nauka

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna — Jan Szczurek, aleje Marcinkowskiego 2a. 35831

Kursy handlowo-administracyjne 1/2-roczne ranne, ze szczególnym uwzględnieniem księgowości, rozpoczynamy 15 września, Masztalarska 8, godz. 17-19. p5107

Księgowości z przebiegową uproszczoną i podatkową do całkowitej pewności bilansowej. Wpisy: Kursy Handlowe, plac Wolności 2. 36753

Gry fortepianowej uczy Halina Poniecka, Piekary 13b, m. 8. c3037

Kto przygotuje dwie uczennice do 1-szej gimnazjalnej za dobrym wynagrodzeniem. Oferty Głos Wielkopolski nr 36781.

Kursy języków
Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”
pod kierunkiem M. Romington obejmujące wykłady języków:
rosyjskiego
angielskiego
niemieckiego
wznawiają swoją działalność z dniem 1 października br. Zapisy przyjmuje do dnia 30 bm. oraz informację udziela inspektorat Kulturalno-Oświatowy „Czytelnik”, Poznań, M. Focha 14, tel. 62-31

Osobiste

Szyje elegancko i szybko wszelką garderobę damską, męską. E. Tarnowiecki, Poznań, Św. Józefa 6 m. 10. 36238

Hallo uwaga! Nadeszły najnowsze szlaczki w świeżym transporcie płyt gramofonowych. — Sprzedaż również bez dostarczenia starych płyt. Polecamy noże do cięcia szkła, gratki elektryczne i podnoszące do gazu oraz wielki wybór harmonijk ustnych, „Emka”. Wrocław 30. p5059

Obełga listowna, zrucona na pania Franciszka Namysłowska, Lodowa 31, odwołuje i przetrzymuje, Stanisława Gądek, Pawłowice, pow. Poznań. 36658

Sprzedaże

Największy wybór parceli budowlanych, przemysłowych, jezdyc, Zazary, Winogrody, Jeżę, Rataje, Ławica sprzed. „Osadopol” Poznań, Rzeczypospolitej 9, tel. 90-09. p5156

Materace, tapczany, leżanki, fotele — „Recorda”, ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p5010

Samochód marki Ford, 2 tony, po remoncie, sprzedam. Kraszewskiego 28, skąd obuwia. 36674

Pokosty malarskie (liniany), podłogi, sztuczny i syntetyczny poleca Wytwórnia chemiczna „Ultron”, Łódź, Południowa 78-80, tel. 138-19. 9-8

Fotografie nagrobkowe (porcelanowe) wykonuje „El-Cha-Film”. Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincje informuje my listownie. 9-15

Meble, oddzielne szafy, łóżka, toaletki, stoliki kuchenne, szafy oraz komplety korzystać poleca Leon Janiak S-ka, Za Bramką 4, przy pl. Bernardyńskim. p5108

Kamienie, wille, domy, resztówki, gospodarstwa, dzierżawy poleca „Osadopol” Poznań, Rzeczypospolitej 9, tel. 90-09. p5157

Fortepian, pianina, fisharmonie sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów, Św. Marcin 22, w podwórzu. Tel. 23-91. p5090

Parcela tramwaju Ostrobród sprzed. 500.000 „Union”, Rzeczypospolitej 4. 36424

Parcela-ogrodnictwo 5 morgów Winary sprzed. „Union”, Rzeczypospolitej 4. 36425

Kamienie wolnym mieszkaniem Kazarz; kamienie składami Św. Marcin; kamienie osiemsetstysięż Mickiewicza; kamienie wypalona centrum milionięści sprzed. Firma „Union”, Rzeczypospolitej 4. 36426

Jesienka męska, czarna, na jedwabiu, 12 tys. Mickiewicza 34 m. 9. 36468

Samochód DKW 700. Dąbrowskiego 362 m. 1. 36766

2 parcele, półmorgowe, okoliczności. Informacje: Stefan Kaczmarek, Starołęka 195. 36587

Parcela przemysłowa, Dąbrowskiego, sprzed. „Osadopol”, Rzeczypospolitej 9, tel. 90-09. p5160

Studebaker 3-ton, w bardzo dobrym stanie na chodzie z papierami do sprzedania. Oferty Głos Wielkopolski nr 8-511.

Futro damskie i męskie, piżmowe, tani sprzedam. Strzawska 3, m. 6. 36657

Silnik 6-cylindrowy „Wanderer”, tel. 76-20, godz. 10-12 i od 15-17-tej. 36850

Rower transport. (trzykołowy) z szafką i rower męski — ul. Szmarzewskiego 52, cukiernia. 36849

Kamienie trzypiętrowa, bardzo dobry punkt, sprzedam. Wartość przedwojenna 116 tysięcy. Stan dobry. Reflektanci odpowiedzialni gwarantują zgłoszą oferty nr 2905 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c3049

Centrala
Materiałów Budowlanych
Oddział Wojewódzki w Poznaniu
— organ Ministerstwa Odbudowy —
Poznań, al. Marcinkowskiego 13
telefony: dyrekcja 22-28
centrala: 22-18, 22-19, 95-65

dostarcza natychmiast cegły z nowej produkcji, po cenach oficjalnych. Ponadto przyjmuje zamówienia na odwrotną wysyłkę wapna, płyt „Suprema” i innych materiałów budowlanych

Futro karakułowe, luźny fason, okazynie sprzedam. Ostrobród 2 m. 1. 36590

Samochód NSU, w dobrym stanie, do sprzedania — ul. Kolejowa 53 m. 3. 36762

Radio 6-lampowe, oko, tani, Długa 12, m. 8. 36757

Radio 4-lampowe, prąd zmienny, sprzedam. Świerzeńskiego 33 m. 2. 36855

Maszyny do księgowości przebiekowej sprzedam. Telefon 49-58. 36857

Kamienie w Starołęce blisko dworca, 2 sklepy, okazynie sprzedam. Adres wskazuje Głos Wielkopolski nr 36885.

Akordion 80-bas., 2 registry. Rólna 48, m. 8. 36827

Autko dziecięce. — Strumykowa 35, m. 17. 36712

Maszyny do zamykania puszek, ręczną. Of. Gł. Wlkp. nr 36766.

Radio 6-lamp., oko, tani, Długa 12, m. 8. 36757

Radio 4-lampowe, prąd zmienny, sprzedam. Świerzeńskiego 33 m. 2. 36855

Maszyny do księgowości przebiekowej sprzedam. Telefon 49-58. 36857

Kamienie w Starołęce blisko dworca, 2 sklepy, okazynie sprzedam. Adres wskazuje Głos Wielkopolski nr 36885.

Akordion 80-bas., 2 registry. Rólna 48, m. 8. 36827

Autko dziecięce. — Strumykowa 35, m. 17. 36712

Maszyny do zamykania puszek, ręczną. Of. Gł. Wlkp. nr 36766.

Radio 6-lamp., oko, tani, Długa 12, m. 8. 36757

Radio 4-lampowe, prąd zmienny, sprzedam. Świerzeńskiego 33 m. 2. 36855

Maszyny do księgowości przebiekowej sprzedam. Telefon 49-58. 36857

Kamienie w Starołęce blisko dworca, 2 sklepy, okazynie sprzedam. Adres wskazuje Głos Wielkopolski nr 36885.

Akordion 80-bas., 2 registry. Rólna 48, m. 8. 36827

Autko dziecięce. — Strumykowa 35, m. 17. 36712

Maszyny do zamykania puszek, ręczną. Of. Gł. Wlkp. nr 36766.

Radio 6-lamp., oko, tani, Długa 12, m. 8. 36757

Radio 4-lampowe, prąd zmienny, sprzedam. Świerzeńskiego 33 m. 2. 36855

Maszyny do księgowości przebiekowej sprzedam. Telefon 49-58. 36857

Kamienie w Starołęce blisko dworca, 2 sklepy, okazynie sprzedam. Adres wskazuje Głos Wielkopolski nr 36885.

Akordion 80-bas., 2 registry. Rólna 48, m. 8. 36827

Autko dziecięce. — Strumykowa 35, m. 17. 36712

Maszyny do zamykania puszek, ręczną. Of. Gł. Wlkp. nr 36766.

Radio 6-lamp., oko, tani, Długa 12, m. 8. 36757

Radio 4-lampowe, prąd zmienny, sprzedam. Świerzeńskiego 33 m. 2. 36855

Maszyny do księgowości przebiekowej sprzedam. Telefon 49-58. 36857

Kamienie w Starołęce blisko dworca, 2 sklepy, okazynie sprzedam. Adres wskazuje Głos Wielkopolski nr 36885.

Akordion 80-bas., 2 registry. Rólna 48, m. 8. 36827

Autko dziecięce. — Strumykowa 35, m. 17. 36712

Maszyny do zamykania puszek, ręczną. Of. Gł. Wlkp. nr 36766.

Futro damskie i męskie, piżmowe, tani sprzedam. Strzawska 3, m. 6. 36657

Silnik 6-cylindrowy „Wanderer”, tel. 76-20, godz. 10-12 i od 15-17-tej. 36850

Rower transport. (trzykołowy) z szafką i rower męski — ul. Szmarzewskiego 52, cukiernia. 36849

Kamienie trzypiętrowa, bardzo dobry punkt, sprzedam. Wartość przedwojenna 116 tysięcy. Stan dobry. Reflektanci odpowiedzialni gwarantują zgłoszą oferty nr 2905 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c3049

Samochód DKW 700. Dąbrowskiego 362 m. 1. 36766

2 parcele, półmorgowe, okoliczności. Informacje: Stefan Kaczmarek, Starołęka 195. 36587

Parcela przemysłowa, Dąbrowskiego, sprzed. „Osadopol”, Rzeczypospolitej 9, tel. 90-09. p5160

Studebaker 3-ton, w bardzo dobrym stanie na chodzie z papierami do sprzedania. Oferty Głos Wielkopolski nr 8-511.

Futro damskie i męskie, piżmowe, tani sprzedam. Strzawska 3, m. 6. 36657

Silnik 6-cylindrowy „Wanderer”, tel. 76-20, godz. 10-12 i od 15-17-tej. 36850

Rower transport. (trzykołowy) z szafką i rower męski — ul. Szmarzewskiego 52, cukiernia. 36849

Kamienie trzypiętrowa, bardzo dobry punkt, sprzedam. Wartość przedwojenna 116 tysięcy. Stan dobry. Reflektanci odpowiedzialni gwarantują zgłoszą oferty nr 2905 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c3049

Samochód DKW 700. Dąbrowskiego 362 m. 1. 36766

2 parcele, półmorgowe, okoliczności. Informacje: Stefan Kaczmarek, Starołęka 195. 36587

Parcela przemysłowa, Dąbrowskiego, sprzed. „Osadopol”, Rzeczypospolitej 9, tel. 90-09. p5160

Studebaker 3-ton, w bardzo dobrym stanie na chodzie z papierami do sprzedania. Oferty Głos Wielkopolski nr 8-511.

Futro damskie i męskie, piżmowe, tani sprzedam. Strzawska 3, m. 6. 36657

Silnik 6-cylindrowy „Wanderer”, tel. 76-20, godz. 10-12 i od 1